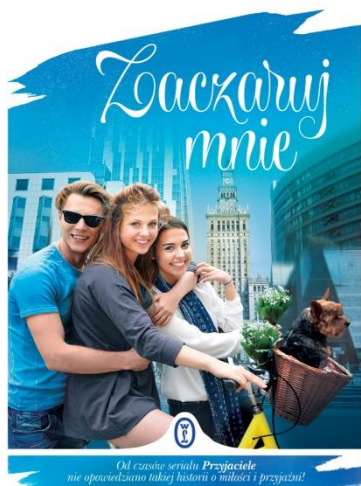


## Zaczaruj mnie – Karolina Frankowska

KAROLINA  
FRANKOWSKA



Zośka, jak większość osób świeżo po studiach, ma mnóstwo planów na przyszłość. Praca w zawodzie psychoterapeuty to dla niej spełnienie marzeń, jednak rzeczywistość okazuje się bolesna. Biuro doradctwa zawodowego na pewno nie jest miejscem, w którym chciałaby pracować, a do tego doskwiera jej brak drugiej połówki. To wszystko sprawia, że zamierza wziąć sprawy w swoje ręce. Jednak robi to w dość nietypowy sposób. Zakupuje karteczki ze swoimi marzeniami, nikomu nie zdradzając ich treści. Czy ta zabawa z podstawówki się sprawdzi? Czy Zośka i jej najlepsi przyjaciele odnajdą szczęście?

Karolina Frankowska jest scenarzystką i pomysłodawczynią pierwszych serii *Prawa Agaty* oraz autorką pomysłu i scenariusza serialu *Nowa*. Pracowała także przy *Komisarze Aleksie*, *Ojcu Mateuszu*, *Kryminalnych* czy też takich filmach, jak *Dlaczego nie* i *Tylko mnie kochaj*. Urodziła się w Warszawie w 1975 roku.

Muszę przyznać, że przepadłam, a zarwanie całej nocy dla tej powieści jest tego dowodem. Dawno nie czytałam, czegoś tak lekkiego i choć przewidywalnego, to naprawdę dobrego. Fabuła nie należy do szczególnie wyszukanych, widoczne tu są pewne elementy z polskich filmów, przy których pracowała autorka. I może to jest właśnie to, co pewien sposób intryguje. Bo choć niemal każdy wie, co się wydarzy i jakie będzie zakończenie i tak ogląda tego typu produkcje nawet kilkakrotnie. W *Zaczaruj mnie* odnalazłam właśnie podobny klimat.

Nie zżyłam się w żaden sposób z bohaterami, bo niestety autorka nie przedstawiła ich portretów dokładnie. Oni po prostu są i nic więcej. Dlatego czytałam historię Zośki i jej przyjaciół z zainteresowaniem, ale nie przeżywałam jej tak, jak losów bohaterów niektórych powieści. Szkoda, że Frankowska nie skupiła się na poszczególnych, co ciekawszych postaciach, jak choćby główna bohaterka Zośka, czy słynny serialowy aktor.

Dzięki debiutowi Karoliny Frankowskiej miałam okazję zaznajomić się z pracą na planie serialu. Żałuję, że nie było tego więcej, bo ten temat jest naprawdę ciekawy, a co, jak co, ale akurat autorka wie z doświadczenia, jak to wszystko wygląda. Byłoby to interesujące tło do poszczególnych fragmentów, niestety potencjał tego pomysłu nie został do końca wykorzystany. A szkoda, bo oprócz dość fajnej historii czytelnicy otrzymaliby ciekawostki na temat pracy nad serialem.

Opowieść o sile przyjaźni i marzeniach z pewnością spodoba się paniom – starszym, jak i młodszym. Niewymagająca lektura, która umili czas w zimowe wieczory. Ja bawiłam się przy

niej naprawdę dobrze. Nie wymagając od *Zaczaruj mnie* zbyt wiele, więcej zyska się niż straci. Debiut Karoliny Frankowskiej szczerze polecam miłośniczkom polskich filmowych romansów i literatury kobiecej. Życzę autorce, żeby udało się jej tę powieść zekranizować. Ja z chęcią obejrzałabym losy Zośki, Kaśki i Bartka na ekranie, bo byłoby to prawdziwym dopełnieniem lektury.

**Klaudia Jędrzejczyk**